

V. ARTYKUŁY RECENZYJNE

Marian Mikołajczyk (Katowice)

Kilka uwag o krytycznym wydaniu dzieł prawniczych Pawła Szczerbica

Ius municipale, to jest prawo miejskie majdeburskie, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone, wydał Grzegorz M. Kowalski, „Bibliotheca Iagellonica. Fontes et studia”, t. 20, Kraków 2011, ss. XXXVI + 346; *Speculum Saxonum, albo prawo saskie i majdeburskie, porządkiem obiecadla z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane. A na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, wydał Grzegorz M. Kowalski, „Bibliotheca Iagellonica. Fontes et studia”, t. 29, Kraków 2016, t. I–II, ss. XXXIV + 615; *Speculum Saxonum. Ius municipale. Skorowidz terminów prawnych*, zestawil i opracował Grzegorz M. Kowalski, „Bibliotheca Iagellonica. Fontes et studia”, t. 33, Kraków 2018, ss. XIV + 155.

W 2011 r. w tomie XLVII *Polskiego Słownika Biograficznego* ukazał się starannie opracowany biogram urodzonego w 1552 r. Pawła Szczerbica, znanego prawnika, pisarza, a później syndyka miasta Lwowa, wielokrotnie reprezentującego to miasto w sądach i urzędach, na sejmach i sejmikach, a także na dworze królewskim. W 1582 r. trzydziestoletni Szczerbic został notariuszem, a później pisarzem dekretowym kancelarii królewskiej. W 1585 r. doczekał się (wraz z bratem) nobilitacji. Po śmierci żony postanowił porzucić stan świecki, w 1602 r. przyjął święcenia kapłańskie, co nie zmniejszyło jednak jego zaangażowania w działalność publiczną. Zmarł w 1609 r. Jego głównymi i najbardziej znanymi dziełami były: *Speculum Saxonum albo prawo saskie i majdeburskie, porządkiem obiecadla z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane, a na polski język z pilnością i wiernie przełożone* i *Ius municipale, to jest prawo miejskie majdeburskie nowo z łacińskiego i niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*. Pracował nad nimi od wczesnej młodości, a wydał je we własnej drukarni w 1581 r.¹

¹ G.M. Kowalski, *Paweł Szczerbic, h. Jelita (Koźlerogi) odmienione (1552–1609)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLVII, Warszawa – Kraków 2011, s. 397–399.

Autorem biogramu jest jeden z najlepszych znawców dawnego prawa miejskiego Grzegorz M. Kowalski z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prawu miejskiemu przedrozbiorowej Polski poświęcił wiele prac, w tym opublikowaną w 2013 r. interesującą monografię *Zwyczaj i prawo zwyczajowe w doktrynie prawa i praktyce sądów miejskich karnych w Polsce (XVI–XVIII w.)*. Był też m.in. konsultantem wielkiej wystawy „Kraków europejskim miastem prawa magdeburgskiego 1257–1791” oraz autorem jednego z wprowadzających tekstów do towarzyszącego wystawie katalogu². G.M. Kowalski dał się również poznać jako wydawca źródeł do dziejów prawa szlacheckiej Rzeczypospolitej. W 2005 r. wraz ze Zdzisławem Pietrzykiem ogłosił drukiem testament Bartłomieja Groickiego³, zaś trzy lata później opublikował wydaną w 1778 r. przez Komisję Boni Ordinis *Ordynację dla Miasta Krakowa*⁴. W ten sposób stał się kolejnym przedstawicielem znamienitej, sięgającej tradycjami głęboko w wiek XIX krakowskiej szkoły wydawców pomników dawnego prawa⁵.

Doświadczenie edytorskie i wcześniejsze badania nad prawem miejskim w Polsce, a także gruntowna znajomość życia i twórczości Pawła Szczerbica w naturalny sposób predestynowały G.M. Kowalskiego do wydania najważniejszych dzieł lwowskiego syndyka i królewskiego sekretarza. Dwie główne prace prawnicze Szczerbica, wspomniane *Speculum Saxonum* i *Ius Municipale*, z pewnością na taką naukową, krytyczną edycję zasługiwały, nawet biorąc pod uwagę to, że w dużych bibliotekach naukowych (a ostatnio także w bibliotekach cyfrowych) można było dotrzeć do XVI- i XVII-wiecznych wydań tych dzieł. Przypomnijmy, że większość, chyba jeszcze bardziej dostępnych prac, Bartłomieja Groickiego już dawno temu została wydana przez Karola Koranyiego.

A przecież mamy w tym wypadku do czynienia z podstawowymi źródłami prawa miejskiego w Polsce, przy czym – jak wiadomo – prace Szczerbica nie stanowią prostego ich przekładu. Pierwsze dzieło jest bowiem zbiorem alfabetycznie ułożonych haseł (od „Actio” do „Żyd”), w których zamieszczone zostały przepisy znajdujące się w różnych miejscach samego *Speculum Saxonum*, jak i *Weichbildu magdeburgskiego* oraz znacznie obszerniejsze od pierwotnych norm glosy. Autor zaznacza, że przepisy zostały „z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane”⁶, przy czym – w przypadku rozbieżności – wskazuje w tekście,

² G.M. Kowalski, *Prawo miejskie magdeburgskie w Polsce od XIII do XVIII wieku* [w:] G. Lichończak-Nurek (red.), *Kraków europejskim miastem prawa magdeburgskiego 1257–1791*, Kraków 2007, s. 22–31. Kowalski był też komisarzem wystawy w Bibliotece Jagiellońskiej poświęconej Bartłomiejowi Groickiemu, por. G.M. Kowalski, *Bartłomiej Groicki – prawnik polskiego Odrodzenia* [w:] *Bartłomiej Groicki – prawnik polskiego Odrodzenia. Wystawa w 400-setną rocznicę śmierci. Biblioteka Jagiellońska 5–29 kwietnia 2005 r.*, Kraków 2005, s. 11–21.

³ G.M. Kowalski, Z. Pietrzyk, *Testament Bartłomieja Groickiego (1603)*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2005, r. LV, s. 219–226.

⁴ *Ordynacja dla Miasta Krakowa z 1778 roku*, wyd. G.M. Kowalski, Kraków 2008. Zob. też idem, *Reskrypt króla Stanisława Augusta Poniatowskiego powołujący Komisję Boni Ordinis z 1778 roku* [w:] S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus (red.), *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Waclawowi Uruszczakowi*, t. I, Kraków 2010, s. 439–445.

⁵ Zob. uwagi W. Uruszczaka, *Fontes Iuris Polonici* [w:] *Księga kryminalna miasta Krakowa z lat 1554-1625*, oprac. i wyd. W. Uruszczak, M. Mikula, A. Karabowicz, Kraków 2013, s. VII–IX.

⁶ P. Szczerbic, *Speculum Saxonum albo prawo saskie i majdeburgskie, porządkiem obiecadła z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane. A na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, wyd. G.M. Kowalski, t. I, Kraków 2016, s. 5.

z której wersji (niemieckiej czy łacińskiej) dany fragment został zaczerpnięty, w odpowiedni sposób wyróżnia też własne, z rzadka dodawane komentarze. I choć w dziele tym znalazło się „mało nie toż wszystko”, co zawierało *Ius municipale*, czyli *Weichbild magdeburgski*⁷, to Szczerbic postanowił wydać również tekst samego *Weichbildu* – oczywiście z glosami.

Dzieła Szczerbica były niewątpliwie trudniejsze w odbiorze niż bardzo popularne i powszechnie znane prace Bartłomieja Groickiego, rekompensował to jednak w dużym stopniu alfabetyczny układ pierwszego z omawianych opracowań, ułatwiający korzystanie zeń nawet przez osoby słabo obeznane z prawem i jego systematyką. Pokażne tomy *in folio* już po śmierci autora doczekały się zatem jeszcze dwóch wydań, co świadczy o tym, iż praktycy, do których dzieła te były adresowane, korzystali z nich i chcieli je mieć w swoich bibliotekach.

Podjęcie się przez Grzegorza M. Kowalskiego opracowania i wydania głównych prac Pawła Szczerbica należy zatem przyjąć z dużym zadowoleniem, zwłaszcza że w odróżnieniu od wspomnianej edycji dzieł Groickiego, adresowanej do szerokiego grona czytelników i pozbawionej aparatu naukowego, mamy do czynienia z wydaniem naukowym, opatrzonym wstępem, notą edytorską, przypisami i skorowidzami.

Niewątpliwie łatwiejsze było przygotowanie do druku *Weichbildu magdeburgskiego*. Ukazał się on w 2011 r. jako 20 tom serii „Bibliotheca Iagellonica. Fontes et studia”. Wydawcy nie zabrakło jednak cierpliwości, pracował bowiem dalej i po kilku latach (w 2016 r.) doczekaliśmy się również edycji *Speculum Saxonum*. Dzieło to zostało wydane w dwóch woluminach składających się na tom 29 wspomnianej serii (zachowano przy tym ciągłą numerację stron)⁸. Zwieńczeniem wieloletnich, żmudnych prac stał się natomiast *Skorowidz terminów prawnych* zawartych w obu dziełach Szczerbica, opublikowany w 2018 r.⁹

Wprowadzenia poprzedzające teksty *Ius municipale* i *Speculum Saxonum* różnią się nieco od siebie. W edycji *Weichbildu* znalazł się tekst Wydawcy zatytułowany *Znaczenie twórczości Pawła Szczerbica dla rozwoju kultury prawnej polskiego Odrodzenia*. Tekst ów składa się z dwóch części. Pierwsza poświęcona została sylwetce P. Szczerbica – przedstawiono pokrótce jego życie i dorobek w dziedzinie prawa. Druga, znacznie obszerniejsza część traktuje o samym *Ius municipale*, o jego systematyce, regulowanych przez nie zagadnieniach, charakterze norm, a także o znaczeniu tego pomnika dla prawa miejskiego w Polsce.

W wydaniu *Speculum Saxonum* tekst wprowadzający zatytułowany został nieco inaczej: *Speculum Saxonum w przekładzie Pawła Szczerbica (Lwów 1581) – pomnik prawa miejskiego Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Osobie autora dzieła poświęcono tu jedynie kilka zdań, słusznie unikając powtórzeń noty biograficznej z edycji *Ius municipale* i informacji zawartych w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Starano się natomiast w tym wypadku

⁷ P. Szczerbic, *Ius municipale, to jest prawo miejskie majdeburgskie, nowo z łacińskiego i niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, wyd. G.M. Kowalski, Kraków 2011, s. 5.

⁸ W edycji *Weichbildu* i *Speculum Saxonum* pojawiają się pewne odmienności w rzymskiej numeracji (dotyczy to zarówno numeracji stron wstępu, jak i artykułów *Ius municipale*). W wydaniu *Ius municipale* liczby 4, 14, 24 zapisywane są: IIII, XIII, XXIII itd. W edycji *Speculum Saxonum* to odpowiednio IV, XIV, XXIV. Dla uproszczenia przyjmuję tu ujednoczony sposób numeracji (taki jak w wydaniu *Speculum Saxonum*).

⁹ Jest to tom 33 serii „Bibliotheca Iagellonica. Fontes et studia”.

odtworzyć przebieg prac nad stworzonym przez niego encyklopedycznym opracowaniem, określić przyświecające autorowi cele. Znalazł się tu również szczegółowy opis owej pracy.

Oba dzieła zostały opatrzone notami edytorskimi, przedstawiającymi zasady, którymi kierował się Wydawca. W odniesieniu do *Speculum Saxonum* uwagi te są nieco skromniejsze, możliwe było bowiem w tym wypadku odesłanie czytelnika do edycji *Ius municipale*. W obu wydawanych dziełach zamieszczono również niemiecką wersję językową not edytorskich. Inaczej rzecz się ma ze wspomnianymi wstępami merytorycznymi. W przypadku *Ius municipale* ograniczono się do tekstu polskiego, w przypadku *Speculum Saxonum* nadrobiono to zaniedbanie i dołączono tłumaczenie wprowadzenia w języku niemieckim. Z pewnością była to słuszna decyzja – zarówno edycją, jak i postacią Szczerbica oraz jego dokonania warto zainteresować historyków spoza Polski, zwłaszcza z Niemiec, gdzie przecież od lat prowadzone są intensywne badania nad prawem magdeburskim.

W tekstach wprowadzających znalazło się wiele cennych uwag i spostrzeżeń dotyczących nie tylko wydawanych dzieł, ale także XVI-wiecznej kultury prawnej, a nawet konkretnych instytucji ówczesnego prawa miejskiego. Niektóre z tych wątków warto by było z pewnością rozwinąć, wstęp do edycji źródła musi jednak pozostać wstępem, a nie przekształcać się w samodzielną rozprawę naukową. Dlatego czytelnik musi pogodzić się z tym, że pewne kwestie zostały pominięte, a inne tylko zasygnalizowane.

Opisując Szczerbicowe *Speculum Saxonum*, G.M. Kowalski zauważa jednak istotny problem, wiążący się z tym, że na dzieło to składają się nie tylko przepisy zawarte w *Zwierciadle saskim* i komentarze do jego artykułów, ale także normy zaczerpnięte z *Weichbildu*. Autor kompendium starał się odsyłać czytelnika od odpowiednich artykułów i glos, okazuje się jednak, że nie zawsze zachowywał należyta staranność, w odesłaniach zdarzały się błędy, a nawet przytaczanie w *Speculum Saxonum* przepisów w innej postaci, niż miały ją w *Ius municipale*.

Oba przełożone przez P. Szczerbica pomniki prawa niemieckiego powstały w XIII w., a z czasem obrastały w liczne uzupełnienia, glosy. Tłumaczenia przeznaczone były dla praktyków XVI w., sędziów, patronów, a pewnie i innych mieszkańców miast Rzeczypospolitej. Szczerbic zdawał sobie świetnie sprawę z niemożności dopasowania wielu rozwiązań do polskich warunków, przyjął jednak zasadę niepominiania przepisów sprzecznych z porządkiem prawnym polskich czy litewskich miast, co zresztą G.M. Kowalski mocno akcentuje¹⁰. We wprowadzeniu do *Ius municipale* wskazano zresztą wiele archaicznych przepisów *Weichbildu*. Z wieloma z nich trudno było się z pewnością pogodzić i w XVI w., nawet jeśli uwzględnimy charakterystyczne dla średniowiecza i początków epoki nowożytnej pojmowanie prawa w duchu kultu wobec tradycji, cenień dawności i niezmienności przepisów¹¹. Można jednak przypuszczać, że niektóre z dawnych rozwiązań akceptowa-

¹⁰ G.M. Kowalski, *Speculum Saxonum w przekładzie Pawła Szczerbica (Lwów 1581) – pomnik prawa miejskiego Rzeczypospolitej Obojga Narodów* [w:] P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, t. I, s. XI.

¹¹ G.M. Kowalski w obszernej charakterystyce *Weichbildu* słusznie zwraca uwagę na owo rozumowanie, iż dobre prawo to stare prawo. Zob. G.M. Kowalski, *Znaczenie twórczości Pawła Szczerbica dla rozwoju kultury prawnej polskiego Odrodzenia* [w:] P. Szczerbic, *Ius municipale...*, s. XIII–XIV.

no i w czasach Szczerbica. We wprowadzeniu do *Ius municipale* G.M. Kowalski pisze o „krzywdzących uogólnieniach” pojawiających się w przepisach owego pomnika prawa, wiążących się zwłaszcza z traktowaniem „ludzi, którzy dopuścili się już wcześniej jakichś przestępstw”, i w związku z tym, w razie zarzucenia im popełnienia nowego karygodnego czynu, jako bezecni „mogli być [...] nawet bezpodstawnie skazywani”¹². Wydaje się, że jest to zbyt surowa ocena dawnego prawa. Dla ludzi średniowiecza, a nawet początków epoki nowożytnej skazanie na podstawie domniemania raczej bezpodstawne nie było, aczkolwiek w prawie miejskim (zarówno w nauce, jak i praktyce) przywoływano też nowocześniejsze zasady, np. że w sprawach kryminalnych dowody powinny być jaśniejsze od blasku słońca w południe¹³. Trzeba jednak zaznaczyć, że w jednym z kolejnych zdań G.M. Kowalski łądzi swój dość radykalny osąd, pisząc, iż opisywane rozwiązania „opierały się [...] na pragmatycznym jak na owe czasy i zdroworozsądkowym podejściu do prawa”¹⁴.

Autor wspomnianego wprowadzenia zwraca też uwagę na dość liczne nowoczesne rozwiązania, które w *Ius municipale* można dostrzec¹⁵, i porusza w ten sposób ciekawy problem współistnienia w opracowaniach P. Szczerbica norm tkwiących głęboko w średniowiecznym porządku prawnym i przepisów realizujących nowsze idee i koncepcje. Wydawca nie pogłębia owych rozważań i czyni słusznie; niezbędna byłaby bowiem w tym wypadku gruntowna analiza zarówno pierwotnych tekstów *Weichbildu* i *Zwierciadła saskiego*¹⁶, jak i glos (przy uwzględnieniu czasu ich powstania, bo nowoczesne elementy pojawiają się właśnie w glosach), wsparta całym dotychczasowym piśmiennictwem na ten temat. W dodatku wyniki owych badań dotyczyłyby nie tyle dzieła Szczerbica, ile oryginalnych tekstów, z których lwowski syndyk przy opracowywaniu tłumaczeń korzystał¹⁷.

W tym miejscu dodałbym uwagę krytyczną. Zważywszy, że *Ius municipale* Szczerbica to przekład – choć dokonany na podstawie wielu tekstów, zaś *Speculum Saxonum* to oparte na przekładzie alfabetyczne kompendium, czytelnik wstępów Wydawcy (a zwłaszcza

¹² Ibidem, s. XIV. Autor wstępu wspomina także o innych znanych prawu miejskiemu krzywdzących domniemaniach (ibidem, s. XIV–XV).

¹³ Por. M. Mikołajczyk, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013, s. 224–228.

¹⁴ G.M. Kowalski, *Znaczenie twórczości...*, s. XV.

¹⁵ Ibidem, s. XVII–XVIII.

¹⁶ „Pierwotne teksty” to w tym wypadku pojęcie umowne – wiemy przecież o zachodzącej ewolucji oraz istnieniu różnych układów i wersji owych pomników prawa. Por. S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. II, Lwów – Warszawa – Kraków [1926], s. 203–206, 208–211, a także prace Z. Rymaszewskiego, *Łacińskie teksty Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce. Versio Vratislaviensis, versio Sandomirensis, Łaski*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975, passim i M. Mikuły, *Prawo miejskie magdeburskie (Ius municipale magdeburgense) w Polsce XIV – pocz. XVI w. Studium o ewolucji i adaptacji prawa*, Kraków 2018, passim.

¹⁷ Wydawca *Speculum Saxonum* (t. I, s. 53) zauważa sprzeczność przepisu zawartego w haśle *Budowanie*, a nakazującego ścięcie wszystkich zwierząt obecnych przy zgwałceniu kobiety (przyj. 231) ze stwierdzeniem, „iż zwierzę nierozumne przeciwko Bogu nie grzeszy” (ibidem, t. II, s. 494, ust. 18 – hasło „Szkoda”). Wydaje się, że jest to sprzeczność pozorna, wynikająca z różnego czasu powstawania pomników prawa niemieckiego i glos, którymi były opatrywane. Na pewno dawno już nieaktualna była przytoczona przez Szczerbica uwaga o licznych wsiach „słowieńskich” we „wszystkiej saskiej ziemi” (*Speculum Saxonum...*, t. I, s. 97, ust. 60).

wprowadzenia do *Ius municipale*) trochę się gubi, nie zawsze bowiem uwagi odnoszące się do dokonań Szczerbica dadzą się wyraźnie oddzielić od uwag dotyczących samych pomników prawa, które lwowski prawnik starał się udostępnić Polakom w ich własnym języku. Dlatego pewne wątpliwości może budzić nazywanie Pawła Szczerbica autorem *Ius municipale*¹⁸. Całkiem możliwe, że jest to określenie uzasadnione, jednak bez szczegółowych badań ustalających jego wkład wykraczający poza trud tłumacza trudno to jednoznacznie stwierdzić. Wątpliwości takich nie powinniśmy mieć natomiast w przypadku opracowania w alfabetycznym układzie treści zawartych w *Zwierciadle saskim* i *Weichbildzie magdeburskim* wraz z glosami. Samo uporządkowanie obszernego materiału, wielkiej liczby przepisów i komentarzy oraz opracowanie odpowiednich haseł przemawia za przypisaniem Pawłowi Szczerbicowi autorstwa owego dzieła. Mimo to zastanawiam się, czy wystarczająco precyzyjny jest komentarz do 14 ustępu w haśle „Gograbia”, w którym stwierdzono, iż „zgodnie z poglądem autora pewne przepisy nie mają mocy bezwzględnie obowiązującej”¹⁹. W tym wypadku nie ma bowiem pewności, czy jest to istotnie pogląd P. Szczerbica, czy może raczej autora glosy.

Swoją drogą szkoda, że nie podjęto dotąd szeroko zakrojonych prac nad dorobkiem Pawła Szczerbica²⁰. Na pewno warte studiów są jego umiejętności jako tłumacza. G.M. Kowalski, pisząc o *Ius municipale*, dostrzegł zresztą i wyeksponował walory językowe przekładu Szczerbica²¹. Słowa mówiące o pracy napisanej „wspaniałym staropolskim językiem”, obfitującym „w interesujące przenośnie i sformułowania” z pewnością można też odnieść do drugiego, obszerniejszego jego dzieła, czyli *Speculum Saxonum*. Istotne byłoby również ustalenie, z jakich łacińskich i niemieckich wersji *Weichbildu* i *Zwierciadła saskiego* nasz pisarz prawa miejskiego korzystał²², jakie były kryteria doboru owych źródeł, a przede wszystkim co dodał od siebie²³.

G.M. Kowalski niewątpliwie darzy Pawła Szczerbica dużą sympatią, wysoko ocenia jego dzieła, co nie znaczy, że nie potrafi zachować odpowiedniego dystansu. Słusznie

¹⁸ G.M. Kowalski, *Nota edytorska* [w:] P. Szczerbic, *Ius municipale...*, s. XXIV, przyp. 120.

¹⁹ P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, s. 176, przyp. 784.

²⁰ Inna rzecz, że również Bartłomiej Groicki czeka na solidną monografię poświęconą jego dorobkowi.

²¹ G.M. Kowalski, *Znaczenie twórczości...*, s. XX.

²² G.M. Kowalski wspomina, że Szczerbic „podczas tłumaczenia korzystał z tekstów łacińskich *Ius municipale* powstałych i używanych w Polsce (P. Szczerbic, *Ius municipale...*, s. 16, przyp. 61).

²³ Jak wspomniano, Szczerbic o tyle ułatwia to zadanie, że własne (raczej nieliczne) uwagi, to, co „sam od siebie według potrzeby pisał”, oznacza gwiazdkami. Zaznaczone w ten sposób własne dodatki Szczerbica mają najczęściej charakter formalny, dotyczą np. wątpliwości tłumacza (por. *Ius municipale...*, s. 31–32, 152; *Speculum Saxonum...*, t. I, s. 44, 47, 178, t. II, s. 416–417, 443). Zdarzają się jednak również uwagi merytoryczne: por. świadczące o humanistycznym wykształceniu autora przekładu notki w *Ius municipale...*, s. 18–19; zob. też *Speculum Saxonum...*, t. I, s. 95, 160, 173. Prawdopodobnie własnych słów P. Szczerbica doszukiwać się można nie tylko pomiędzy gwiazdkami. Oto we fragmencie zaznaczonym jako zaczerpnięty z niemieckich egzemplarzy *Weichbildu* pierwsze zdanie („To miejsce w niemieckich egzemplarzach tak stoi” – *Ius municipale...*, s. 40) jest niewątpliwie dodatkiem tłumacza. W innym miejscu – jak się wydaje – sam Szczerbic odsyła czytelnika do *Porządku sądów i spraw miejskich prawa majdeburkiego w Koronie Polskiej (Ius municipale...*, s. 222).

chyba powątpiewa w szczerłość słów lwowskiego syndyka twierdzącego, że pisał swe dzieła po to tylko, by pogłębić swoją wiedzę prawniczą, a dopiero namowy znawców prawa skłoniły go do opublikowania efektów wieloletnich prac²⁴. Wydawca przyznaje też, że dzieła Szczerbica ustępowały popularnością pracom Bartłomieja Groickiego²⁵. Wciąż jednak nie wiemy, jakie było faktyczne oddziaływanie opracowań Szczerbica na praktykę miejską. Być może warto podjąć takie studia, które stanowiłyby istotne uzupełnienie badań nad twórczością lwowskiego prawnika.

Podstawą wydania były współoprawne egzemplarze pierwszego, lwowskiego wydania obu dzieł Pawła Szczerbica z 1581 r., znajdujące się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Egzemplarze te zostały dokładnie opisane w notach edytorskich, wspomniano tam m.in. o oprawie i rękopiśmiennych dopiskach na wyklejce i na czystej stronie książki. Dodajmy, że Wydawca podchodzi do tekstów, z których korzystał, z dużym pietyzmem, stara się niczego nie pominąć – w edycji odnajdziemy więc nawet przypisy informujące o podkreśleniach, znakach i dopiskach na marginesie poczynionych przez dawnych czytelników obu ksiąg²⁶.

G.M. Kowalski zadbał o odpowiednią modernizację pisowni zgodnie z *Instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*²⁷, rozwiązał skrócenia, ujednolicił pisownię imion, nazwisk i nazw miejscowych, wyeliminował błędy literowe oryginalnego wydania. W przypadku *Speculum Saxonum* wprowadził cenne dla czytelnika uzupełnienie – podział haseł na numerowane ustępy.

Jak wspomniano, w *Przedmowie* do *Speculum Saxonum* P. Szczerbic informuje czytelnika o różnych zamieszczonych w tekście znakach, które pozwalały zorientować się, czy dany fragment pochodzi z niemieckich, czy łacińskich wersji tłumaczonych pomników prawa, czy jest wreszcie komentarzem tłumacza. Szesnastowieczny prawnik starał się też zaznaczyć, czy fragment pochodzi z tekstu artykułu, czy glosy do niego. Czynił tak, wykorzystując różne rodzaje czcionki, ale w pewnych sytuacjach także oznaczający głosem znak rączki²⁸. We wstępie do *Ius municipale* znajduje się również informacja o występujących w pracy znakach. Nie ma tu jednak wzmianki o rączce²⁹, chociaż pojawia się ona potem w różnych miejscach tłumaczonego *Weichbildu*, zarówno w glosach³⁰, jak i w samym jego tekście³¹. Nie jest całkiem jasne, co ów znak w tym przypadku ma oznaczać; szkoda zatem, że Wydawca nie próbował tego wyjaśnić.

²⁴ G.M. Kowalski, *Znaczenie twórczości...*, s. X.

²⁵ Ibidem, s. XI. M. Mięka tłumaczy to m.in. uwzględnieniem przez B. Groickiego również nowocześniejszych źródeł. Zob. M. Mięka, *Prawo miejskie...*, s. 19.

²⁶ Por. P. Szczerbic, *Ius municipale...*, s. 85 (przyp. a); idem, *Speculum Saxonum...*, t. I, s. 41 (przyp. a-a), 302 (przyp. a, b), 331 (przyp. a-a), 332 (przyp. a-a), t. II, s. 376 (przyp. a).

²⁷ K. Lepszy (red.), *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.

²⁸ P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, s. 7–8.

²⁹ P. Szczerbic, *Ius municipale...*, s. 11.

³⁰ Ibidem, s. 153 (art. XXX, glosa), 156 (art. XXXII, glosa).

³¹ W tym wypadku na marginesie znajduje się wyjaśnienie: „Ten tekst w łacińskim egzemplarzu miasto glosy tegoż artykułu jest położon. Ale w niemieckich wszystko spólnie za jeden tekst idzie”. Ibidem, s. 197 (art. LI).

Stosunkowo nieliczne przypisy tekstowe informują m.in. o pojawiających się w oryginalnym tekście błędach (także tych, które dostrzegł sam Szczerbic i sprostował je w erracie), niewłaściwych odesłaniach czy o niepewnym odczycie jakiegoś słowa.

Wydawca nie rozbudowuje nadmiernie przypisów rzeczowych, rozsądnie chyba przyjmując, że w edycji adresowanej przede wszystkim do historyków i historyków prawa nie ma potrzeby objaśniania wszystkich trudniejszych terminów i zawiłych przepisów. I tak np. objaśnienie terminu „rug” sprowadza się do tego, że jest to „badanie, roztrząsanie sprawy przed sądem”, i odsyła czytelnika do dalszych fragmentów dzieła³², gdzie istotnie znajduje się opis postępowania rugowego³³.

Wydaje się natomiast, że w jednym miejscu przydałyby się bardziej szczegółowe objaśnienia. Na początkowych kartach *Speculum Saxonum*, po dedykacji, przedmowie do czytelników i erracie, P. Szczerbic zamieścił kilka epigramatów poświęconych jego lwowskim przyjaciołom³⁴. Wydawca nie wyjaśnia, kim byli wymienieni z imienia i nazwiska adresaci owych epigramatów, ograniczając się (w nocie edytorskiej) do stwierdzenia, że należeli do „wybitnych przedstawicieli elity Lwowa”, i wymienienia ich w przypisie³⁵. Warto byłoby chyba ustalić, kim byli: Mikołaj Gelasinus, Szymon Aleksandrinus, Albert Pedianus, Albert Ostrosius, Stanisław Anserinus. Nie są to z pewnością postaci zupełnie nieznanne. Stanisław Anserinus, pisarz, a później rajca i syndyk³⁶, niemal na pewno wywodził się z zamożnej lwowskiej rodziny Gąsiorków, z której pochodził m.in. bernardyn Benedykt Gąsiorek (też z łacińska zwany Anserinusem), w latach 1594–1597 prowincjał zakonu, później zaangażowany w moskiewską wyprawę Dymitra Samozwańca³⁷. Albertus Ostrosius Chodeliensis to bakałarz Wojciech Ostroż z Chodła na Lubelszczyźnie. Znamy też lwowianina Szymona Aleksandrina (Aleksandrinusa), magistra sztuk wyzwolonych, przez jakiś czas rektora szkoły miejskiej³⁸.

Objaśnienia świadczą o fachowości i erudycji Wydawcy, a także o jego rozległej wiedzy ogólnej. Wspomnijmy choćby zawartą w przypisach do *Speculum Saxonum* informację o obserwowanej w 336 r. komecie³⁹ czy szczegółowe uwagi dotyczące plemion saskich⁴⁰. Jedyne w przypadku nielicznych przypisów mogą pojawiać się wątpliwości, czy

³² P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, t. I, s. 175, przyp. 782.

³³ Ibidem, t. I, s. 176–177 (ust. 10). Historykowi nie trzeba też wyjaśniać, że przepis zamieszczony w *Speculum Saxonum*: „Jeśliby kto zboże na polu zostawił, gdy już sąsiedzi swoje zwozili – a stałaby mu się w nim szkoda, żeby mu go albo spasiono, albo podeptano – nie będzie mógł o to nikomu winy dawać i nikt mu tego płacić nie powinien” (ibidem, t. II, s. 578, ust. 5) wiąże się ściśle ze średniowiecznymi sposobami uprawy roli: dwu- lub trójpolówką.

³⁴ P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, t. I, s. 9–12.

³⁵ G.M. Kowalski, *Nota edytorska* [w:] P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, s. XXIII.

³⁶ О. Заяць, *Громадяни Львова XIV–XVIII ст.: правовий статус, склад, походження*, Київ – Львів 2012, s. 72 (przyp. 240), 74.

³⁷ R. Gustaw, *Benedykt Gąsiorek (w źródłach zwany Anserinus) (†1607)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 340–341.

³⁸ О. Заяць, *Громадяни Львова...*, s. 304.

³⁹ P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, t. I, s. 64, przyp. 292.

⁴⁰ Ibidem, t. II, s. 437, przyp. 1734.

zaproponowane przez G.M. Kowalskiego wyjaśnienie jest prawidłowe, czy przedstawiona interpretacja jest jedyną możliwą do przyjęcia.

W edycji *Ius municipale* w przypisie 292 na s. 75, objaśniając fragment art. XII mówiący, iż Otton Rudy („Lisowaty”) „*pallantiq* [...] na końcu Tumu postawił”, stwierdzono, iż „autor[owi] chodziło tutaj prawdopodobnie o słowo niem. *Dom* – katedra”⁴¹. Wydaje się jednak, że Szczerbic używa w tym wypadku spolonizowanej wersji tego słowa – „tum”. Słowo to oznacza katedrę lub kolegiatę (por. Ostrów Tumski we Wrocławiu, a także Ostrów Tumski w Poznaniu, miejscowość Tum pod Łęczycą).

Na s. 145 w tekście art. XXVII czytamy, że wierzyciel, w którego ręce oddano dłużnika „może mu dać pęto włożyć na nogi, ale żadnego inszego karania nie ma nad nim używać, bo dobrowolnie więzienie przyjął”. W przypisie 443 objaśniono, iż słowa „pęto” użyto „tu także w znaczeniu; „niewola”. Wydaje się jednak, że w tym wypadku posłużono się nim w znaczeniu dosłownym – po prostu maksymalnym ograniczeniem wolności dłużnika (i zabezpieczeniem przed ucieczką) mogło być spętanie jego nóg.

Przenocowany czynnik słusznie objaśniono jako „uczynek popełniony dnia wcześniejszego” (s. 146, przyp. 449). Może warto by w tym miejscu dodać, że owo przenocowanie było swego rodzaju przedawnieniem, oznaczało, iż upłynął czas gorącego uczynku (24 godzin od popełnienia czynu) i niemożliwe stawało się skazanie sprawcy na karę śmierci bądź karę cielesną⁴².

Na s. 159 (przyp. 471) poprawnie wyjaśniono, że pawęż to tarcza, jednak w mianowniku liczby pojedynczej słowo to (rodzaju żeńskiego) nie brzmi „pawęża”.

Na następnej stronie „zakówki”, które pojedynkujący się „z pochew zdjąć mają” w przypisie 475 objaśniono jako metalowe pochwy. Niewykluczone jednak, że chodzi tu nie o całe pochwy, lecz ich metalowe okucia.

Artykuł XXXVIII (s. 167) stanowi m.in., że „jeśliby też kto które miasto rozbijał albo palił, nie skarżywszy pierwej jeśliby miał od kogo w czym krzywdę – a ukrzywdzeni by się nigdy prawa nie zbraniali – tedy takowy majątność, cześć i gardło traci”. W przypisie 493 stwierdzono, że „z brzmienia przepisu można wnioskować, iż wymierzanie samemu sprawiedliwości i działanie nawet tak gwałtowne, jak napaść na miasto, były wciąż jeszcze praktykowane”. Nie wiemy, jaki okres Autor objaśnienia miał na myśli. Nie można jednak na podstawie tego przepisu przyjmować, że działo się tak jeszcze w XVI w. (wszak artykuł pochodzi ze znacznie wcześniejszego okresu i może należało to wyraźnie powiedzieć).

Mam wątpliwości, czy łupieniu pługów, za które groziła kara łamania kołem⁴³, należy nadawać znaczenie przenośne i rozumieć przez nie łupienie płodów rolnych (por. objaśnienie w przyp. 497). Wypierający radło pług był w średniowieczu bardzo cennym narzędziem, surowa kara za jego kradzież czy wydarcie właścicielowi była zatem w pełni uzasadniona.

⁴¹ Podobnie: *ibidem*, t. II, s. 554, przyp. 2177.

⁴² Por. M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku*, Katowice 1998, s. 143–144; *idem*, *Proces kryminalny...*, s. 135–136.

⁴³ „A każdy takowy ma być karan według zasługi, jako jeśliby kościoły, młyny, cmentarze, pługi łupił, tedy przywiedziony do sądu i według prawa pokonany, ma być karan jako zasłużył”. P. Szczerbic, *Ius municipale...*, s. 169 (art. XXXVIII, glosa); por. *ibidem*, s. 35 (art. IV, glosa).

Kiernoz to nie wieprz (tak w przyp. 657 na s. 261), lecz knur. Dodajmy jednak, że w wydaniu *Speculum Saxonum* wyjaśnienie tego słowa jest już poprawne (s. 493, przyp. 1953).

Imowanie, o którym mowa w glosie do art. CXXXVI (s. 270), to raczej zajęcie, zabranie rzeczy, a nie jej zatrzymanie (jak w przyp. 677).

W art. CXXXIX *Weichbildu* znalazł się przepis mówiący, że „Żyd [...] nie ma przez kaptura żydowskiego z bożnice wychodzić”. Ów kaptur wedle objaśnienia w przyp. 692 na s. 273 to jarmułka⁴⁴. Prawdopodobnie chodzi tu jednak o spiczastą czapkę, jaką Żydzi mieli nosić zgodnie z postanowieniami IV soboru laterańskiego⁴⁵.

Dyskusyjne wydają się też niektóre (dodajmy: bardzo nieliczne) objaśnienia zamieszczone w edycji *Speculum Saxonum*.

W przepisie zakazującym czynszownikowi „bez wolej pańskiej na gruncie czynszowym kamienia łamać, studni albo lochów kopać, drzewa rąbać” itd. słowo „łamać” wytłumaczono jako „kruszyć, rozdrabniać” (t. I, s. 72, przyp. 334). Wydaje się, że chodzi tu raczej o pozyskiwanie, wydobywanie kamienia – por. wywodzące się właśnie od łamania kamienia słowo „kamieniołom”.

W przypisach 1257 i 1258 (t. I, s. 295) Autor opracowania zachowuje chyba zbyt daleko posuniętą wierność wobec tekstu Szczerbica i posługuje się słowem „mynica” – w tym wypadku śmiało można było używać dzisiejszej formy „mennica”.

W przypisie 1674 (t. II, s. 416) użyto określenia „obrońca pługu” – z tekstu, do którego odnosi się ten przypis, wynika jednak, że to nie pług jest broniony, lecz że ów pług jest symbolicznym obrońcą czynszownika, czyli że czynszownik nie musi przedstawiać żadnych dowodów, iż uprawiał ziemię, fakty same go bronią.

W tekście Szczerbicowego *Speculum Saxonum* znalazło się m.in. wyjaśnienie, co należy rozumieć przez „strawne rzeczy” – oprócz mięs, serów, ryb itd. wymieniono też „zboże, słody, piwa, miody, wina i insze picie”. Wydawca przypuszcza, że umieszczenie zboża „wśród innych napojów alkoholowych” oznacza, iż w istocie chodziło tu o trunki wyrabiany ze zboża, np. wódkę (t. II, s. 476, przyp. 1889). Nie jestem pewien, czy nie jest to zbyt daleko idący wniosek.

Chciałbym jednak podkreślić, że w przytoczonych objaśnieniach praktycznie nie ma ewidentnych błędów. Mogą one natomiast prowokować dyskusję z propozycją Wydawcy bądź nasuwać myśl, że możliwe jest także odmienne wyjaśnienie.

Zarówno w edycji *Ius municipale*, jak i *Speculum Saxonum* znalazły się starannie opracowane skorowidze osobowe i miejscowe. W przypadku *Speculum Saxonum* Wydawca uznał za wskazane dodać do nich zestawienie haseł zamieszczonych w alfabetycznym kompendium. Z kolei w wydany najwcześniej tłumaczeniu *Weichbildu* zamieszczony został dość obszerny skorowidz rzeczowy. Podobnego indeksu zabrakło w wydaniu drugiego dzieła Szczerbica. G.M. Kowalski w *Nocie edytorskiej* wyjaśnia, że wielka liczba haseł uzasadniała potrzebę odrębnego wydania takiego skorowidza, i sygnalizuje, że planowane zestawienie obejmie także terminy zawarte w *Ius municipale*⁴⁶. Decyzja ta pozwoliła poszerzyć i poprawić pierwotny skorowidz.

⁴⁴ Podobnie: P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, s. 606, przyp. 2390.

⁴⁵ Por. W. Maisel, *Archeologia prawna Polski*, Warszawa – Poznań 1982, s. 216–217.

⁴⁶ G.M. Kowalski, *Nota edytorska*, s. XXV.

Jak już wspomniałem, planowany tom udało się wydać w 2018 r. W ten sposób edycja prawniczych dzieł Pawła Szczerbica została ostatecznie zamknięta. We wprowadzeniu G.M. Kowalski, dostrzegając, iż w dobie cyfryzacji wyszukiwanie odpowiednich słów odbywa się coraz częściej za pomocą urządzeń elektronicznych, tłumaczy potrzebę wydania indeksu wraz z zamieszczeniem odesłań do odpowiednich stron edycji. Tłumaczenie takie wydaje się zbędne. Tradycyjne uwieńczenie wydania dzieł lwowskiego prawnika, które przecież ukazały się też w papierowej wersji, jest w pełni uzasadnione, a korzystając z niego będą chyba nie tylko przedstawiciele wymierającego pokolenia, którzy wolą trzymać w ręku staroświecką książkę, niż wpatrywać się w ekran komputera.

Dodajmy, że opublikowanie indeksu pozwoliło na dodanie do niego errat, zarówno do *Speculum Saxonum*, jak i *Ius municipale*⁴⁷.

Trudno byłoby nie docenić wielu lat pracy Grzegorza M. Kowalskiego, wysiłku włożonego w opracowanie i przygotowanie do druku obu ksiąg, będących niewątpliwie dziełem życia Pawła Szczerbica. Trudno też przejść obojętnie wobec imponujących efektów edytorskiego trudu. Należy ufać, że nagrodą dla Wydawcy będzie wdzięczność badaczy zajmujących się (dziś i w przyszłości) prawem miejskim dawnej Rzeczypospolitej.

⁴⁷ Rzecz jasna niemożliwe było wykrycie wszystkich błędów. W edycji *Speculum Saxonum* w t. II na s. 467 (w. 18 od góry) czytamy, że „skrabem są dobra albo pieniądze” – oczywiście powinno być „skarbem”. W *Ius municipale* na s. 9 (w. 2 od góry) mamy „Majbedurg” – powinno być: „Majdeburg”. Z kolei na s. 96 (w. 4 od góry) jest mowa o tym, że „Pan karze zło z pośrodku dobrych jako kłokol z pszenice wyrzucać”. Z kontekstu wynika, że nie chodzi tu o karanie, ale nakazanie czegoś, czyli że Pan Bóg „każe zło [...] wyrzucać”.